

Marta Bucholc
Uniwersytet Warszawski

PRZYCZYNEK DO SOCJOLOGII AKTUALNOŚCI

Antoni Sulek (red.). *Ossowski z perspektywy półwiecza*. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2014, 298 s.

Naukowe konferencje ku czci ważnych postaci mają wiele zalet. Po pierwsze, jako forma rytuału, stanowią okazję do środowiskowej integracji, pod którym to względem różnią się od zwykłych konferencji głównie solennością nastroju i spójnością poruszanej problematyki. Po drugie, są elementem przekazu pamięci zbiorowej, a zarazem narzędziem środowiskowej polityki pamięci. Po trzecie, pozwalają śledzić przetworzenia odnoszących się do postaci emblematycznej motywów, które często rozpraszają się w zbiorowej świadomości, a skupione w serii konferencyjnych wystąpień nabierają siły i wyrazistości.

Tomy powstające po konferencjach poświęconych emblematom osobowym posiadają wszystkie powyższe zalety, ponadto jednak, z uwagi na dystans i swobodę interpretacji, którymi czytelnik góruje nad słuchaczem, otwierają także pole do refleksji wykraczających poza temat obrad. Wydana w 2014 roku książka *Ossowski z perspektywy półwiecza*, pod redakcją Antoniego Sułka, skłania do namysłu, który należeć mógłby do nieistniejącej póki co subdyscypliny socjologicznej: socjologii aktualności.

Recenzowany tom jest plonem konferencji Instytutu Socjologii UW, która odbyła się w na Uniwersytecie Warszawskim 15 listopada 2013 roku, w pięćdziesiątą rocznicę śmierci Stanisława Ossowskiego. Cel konferencji był, jak pisze we wstępie do tomu Antoni Sulek, „analityczny, a nie reminiscencyjny” (s. 9): organizatorom chodziło o nowe głosy w toczącej się od wielu lat dyskusji o dorobku Ossowskiego¹. Szczegółowym celem obrad była ocena nowatorstwa dorobku Ossowskiego w dziedzinach, którym się oddawał, prezentacja jego wpływu na socjologię i, w ogólności, humanistykę, wreszcie zaś – próba współczesnego spojrzenia na dzieło Ossowskiego (zob. s. 9). Mimo analitycznego zamysłu, który odzwierciedla struktura tomu, dzielącego się na trzy części: fundamenty, struktury i kontynuacje, pytanie o aktualność, najściślej związane

Instytut Socjologii, e-mail: bucholcm@is.uw.edu.pl

¹ Zob. przegląd wydarzeń poświęconych Ossowskiemu we wstępie Antoniego Sułka do recenzowanego tomu, s. 8–9.

z próbami współczesnego odczytania Ossowskiego, wydaje się dominować nad pozostałymi zamierzeniami redaktora i autorów tomu. Aktualność staje się, by tak rzec, metaproblemem, do którego zgłębienia tom poświęcony Ossowskiemu dostarcza pretekstu i materiału.

Dlaczego tak jest? Trudno dociec, nie uważam bowiem osobiście, by cokolwiek ujmowało Ossowskiemu, gdyby okazał się autorem ważnym, lecz nieaktualnym, dzieląc ten los z wieloma klasykami socjologii. Henryk Domański w otwierającym część „Struktury” artykule zatytułowanym *Na co można było sobie pozwolić w analizach struktury klasowej?* pisze: „Pytanie o ocenę aktualności dorobku Ossowskiego można sformułować następująco: jego twórczość pozostaje aktualna w taki stopniu, w jakim możemy ją wykorzystać do analizy ważnych problemów.” (s. 125) Zgadzam się z takim ujęciem aktualności. Warto jednak zauważyć, że nie tylko autorzy w tym sensie aktualni są dla nas ważni i cenni. Jak pisze Sulek, „fundamentalny walor dzieła Ossowskiego” polega na tym, że „wciąż pozwala [ono] budować wyobraźnię socjologiczną, rozumieć swoistość przedmiotu i metody nauk społecznych, jest rezerwuarem błyskotliwych hipotez oraz podkreśla konieczność kształtowania etosu socjologa” (s. 12). Żadna z tych właściwości myśli Ossowskiego nie pociąga za sobą koniecznie jej użyteczności w analizowaniu ważnych współcześnie zagadnień, chyba że rozciągnąć ją na samą umiejętność dostrzegania problemów i badania ich w sposób etyczny. Błyskotliwe hipotezy bywają nietrafne równie często, albo i częściej, niż nieciekawe, a odkrywcze tezy nie tracą przecież swego historycznego znaczenia przez to, że z czasem straciły na oryginalności. „W ocenie dorobku naukowego liczy się nie tylko kryterium aktualności, ale i reguła pierwszeństwa”, jak słusznie pisze Domański (s. 140).

Aktualność odgrywa jednak nieodmiennie ważną rolę jako przesłanka uprawnocnienia zainteresowania autorem historycznym. Takie w każdym razie znaczenie przypisali kategorii „aktualności” autorzy, którzy podjęli się interpretacji poszczególnych obszarów dorobku Ossowskiego, by dać możliwie wyczerpujący obraz jego aktywności. Mamy więc teksty poświęcone ontologii, epistemologii i estetyce Ossowskiego, następnie problematykę klasy, narodu i relacji jednostka-społeczeństwo, a wreszcie zarys ideowych i społecznych kontynuacji myśli Ossowskiego. Z myślą o czytelniku anglojęzycznym tom zaopatrzone także w aneks, w którym przedrukowany został tekst Mirosława Chałubińskiego z 2006 roku, zatytułowany *The sociological ideas of Stanisław Ossowski*, wraz z wykazem tłumaczeń prac Ossowskiego na angielski i inne języki międzynarodowe i sporządzonym przez Jakuba Motrenkę sprawozdaniem z warszawskiej konferencji, opublikowanym uprzednio w „Polish Sociological Review” (2013, no. 4 (184)).

Każdy zapewne socjolog będzie czytał poszczególne rozdziały tego tomu zupełnie inaczej, zależnie od tego, z jakimi problemami się zmagają i jakich poszukuje

odpowiedzi. Zagadnienia takie jak podejście Ossowskiego do stratyfikacji społecznej czy też jego poglądy na osobliwość nauk społecznych należą do kanonu kształcenia socjologicznego w Polsce i zajmują w nim miejsce stałe, choć być może niezbyt prominentne. Rzadko jednak zdarza się, by poddawano je tak szczegółowej i wnikliwej wykładni, jak czynią to Henryk Domański i Jakub Motrenko. Z drugiej strony, na przykład Anny Matuchniak-Krasuskiej interpretacja socjologii sztuki Ossowskiego jako „socjologii *tout court*” (s. 86) lub Michała Łuczewskiego rozważania nad narodoznawstwem Ossowskiego dotyczą zagadnień rzadziej poruszanych przez historyków i nieznanymi szerszym kręgom środowiska socjologicznego. Tom ma więc tym samym nie tylko walor analityczny, lecz również – by się tak wyrazić – popularyzatorski.

Wysokim tonom dominującym choćby w artykule Ireneusza Krzemińskiego poświęconym aksjologii społecznej Ossowskiego towarzyszą bogate w konteksty empiryczne rozważania historyczno-metodologiczne, jakie znaleźć można w tekście Krystyny Skarżyńskiej poświęconym tezm Ossowskiego widzianym w świetle empirycznej psychologii społecznej. Dla historyka socjologii bardzo cenny jest tekst Róży Sułek obrazujący „promieniowanie” Ossowskiego. Artykuł ten porządkuje wiedzę na temat sieci społecznych, do których należał Ossowski w różnych okresach swego życia, i pozwala umieścić protagonistę w szerszym kontekście epoki, nie tylko ideowym (jak to ma miejsce w artykule Krzemińskiego), lecz i osobowo-instytucjonalnym. Również lista przekładów Ossowskiego na języki obce, w której szeroki odbiór poza granicami kraju pozwalał sobie niestety wątpić, przyda się znakomicie polskim autorom, których ambicją byłoby sięgać do prac rodzimego klasyka w tekstach pisanych na użytek międzynarodowej publiczności.

Chęć upowszechniania wiedzy tak o dorobku Ossowskiego, jak i o jego możliwych zastosowaniach we współczesnej socjologii, wyraźnie towarzyszyła wszystkim autorom, choć nie wszyscy identycznie zinterpretowali swoje zadanie. Michał Łuczewski na przykład poszukiwał w domenie studiów nad narodem osiągnięć „trwałych” (s. 142; tego samego wyrażenia używa Domański, zob. s. 141), ważnych nie tylko dla autora, ale i dla potomnych. Jan Szymczyk pisze o „wkładzie”, jaki wniósł Ossowski do uprawianych przez siebie dziedzin wiedzy (s. 44) i podkreśla, że refleksje jego są „bezsprzecznie aktualne w kontekście dzisiejszej komercjalizacji nauki czy nadmiernego eksponowania jej praktycznych aplikacji, widocznych zagrożeń dla obiektywności poznania naukowego” (s. 45). Przyznaje więc moralnej sile oddziaływania Ossowskiego pierwszeństwo w stosunku do mocy jego czysto teoretycznych koncepcji, w czym zgadza się z nim Ireneusz Krzemiński. Także Róża Sułek podkreśla, że oddziaływanie Ossowskiego było tyleż wpływem osoby i postawy osobistej, ile myślenia i teorii.

Wolno przypuszczać, że skupianie się na aktualności kosztem historycznej ważności, którego można się dopatrywać w większości tekstów w recenzowanym

tomie, wynikało po części także z tej dwoistości wpływu Ossowskiego, którą Sułek we wstępie opisał następująco: „Ossowski dla jednych, już najzupełniej nie licznych socjologów polskich jest wciąż Nauczycielem, dla innych bohaterem przekazywanej im legendy naukowej, a dla większości autorem ważnych książek, czytanych lub coraz częściej tylko znanych” (s. 7). Ossowski żyjący, obecny wśród swoich uczniów, wraz z Marią Ossowską uczestniczący w bolesnych losach powojennej socjologii, emblematyczny i symboliczny, to postać, której książki Ossowskiego są w sumie niepotrzebne do istnienia. Ossowski jako autor książek zasługujących na poważną i krytyczną lekturę nierzadko dobrze się może obejść bez kontekstu biograficznego. Jestem w ogólności niechętna nadmiernej „biografizacji” teorii, by tak określić skłonność do odczytywania dokonania w sferze pojęciowej przez pryzmat kolei życia i na odwrót. Biografia stanowi kontekst, jej uwzględnienie często wiele rozjaśnia i ułatwia zrozumienie, nie wiem jednak, czy choćby w wypadku „Struktury klasowej w społecznej świadomości” doniosły i niepozabawiony patosu kontekst narodzin dzieła przyczynia się znacząco do należytego zrozumienia jego treści.

Historyk socjologii i socjolog niebędący historykiem inaczej odczytują prace swoich poprzedników, i obawiam się, że ich perspektywy są nader często radykalnie rozbieżne. Pierwszego obchodzi ważność i pierwszeństwo, odniesione do czasów i miejsc, zrelatywizowane do realiów, uchwycone w specyfice przygodności. Drugi patrzy na dzieła przeszłości przez filtr aktualności, który to te, to owe składniki dorobku przeszłości każe unieważniać jako relikty lub, przeciwnie, wynosić na piedestał jako antecedencje teraźniejszości. W recenzowanym tomie widoczne są oba te punkty widzenia – ich połączenie daje efekt ciekawy, bo niejednoznaczny, zarówno jeśli chodzi o kwestię ważności Ossowskiego, jak i jego aktualności.

Pesymistyczną puentę dopisuje tym rozważaniom Domański:

„Wpływ Ossowskiego na kolejne pokolenia badaczy byłby bardziej trwały, gdyby był na przykład Niemcem, co prawdopodobnie zwiększyłoby zakres jego popularności, albo gdyby doczekał się badaczy swego dorobku, czego przykładem może być rola Parsonsa w odniesieniu do popularyzacji myśli Webera, lub gdyby stał się twórcą szkoły socjologicznej, jak Durkheim, a najłatwiej, gdyby wyemigrował i znalazł zatrudnienie na jakimś dobrym uniwersytecie w Stanach Zjednoczonych lub w Anglii” (s. 141).

Nie sposób zaprzeczyć.